

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 182 (3730)

3-4. VIII. 1963 r.

Cena 70 g

Święto Plonów

-1 września KOMITET DOŻYNKOWY

powołano w Białymstoku

Główne problemy związane z obchodami tegorocznego Święta Plonów były tematem narady, która odbyła się wczoraj w WZKR Białystok. Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Dożynkowego, składającego się z 32 osób, został sekretarz KW PZPR, tow. **ARKADIUSZ ŁASZEWICZ**. Powołano także 7-osobowe biuro oraz komisje: organizacyjną i propagandowo-wiedukową.

Przewiduje się, że w dożynkach wojewódzkich, które odbędą się 1 września w Białymstoku, weźmie udział około 10.000 mieszkańców wsi. Na dożynkach centralnych województwa nasze będzie reprezentować 1.500 rolników i działaczy. (su)

Ponad 40 rządów poparło układ o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych

LONDYN (PAP) — Według obliczeń tutejszej prasy już ponad 40 rządów aprobowало układ moskiewski w sprawie zakazu doświadczeń atomowych w atmosferze, w

8 września Centralne Dożynki w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Uczestnicy dożynkowe są u nas tradycyjnym Świętem Plonów, podsumowaniem osiągnięć produkcyjnych, gospodarczych i kulturalnych wsi. Po trudach tegorocznych żniw, 8 września spotykają się rolnicy na swoim rocznym święcie, na Ogólnopolskich Dożynkach na Stadionie 10-lecia w Warszawie. Przyjdzie ich z całego kraju 40 tys.

Tegoroczne dożynki będą obchodzone pod hasłem dalszej poprawy i gospodarczej aktywności wsi, kolek rolniczych, podnoszeniu produkcji i kultury rolnej, rozwijaniu mechanizacji oraz wprowadzaniu nowoczesnych form gospodarowania.

Polska w ważnym podkomitecie ONZ

NOWY JORK (PAP) — W siedzibie ONZ w Nowym Jorku utworzony został podkomitet do spraw przygotowania rewizji Karty NZ. Jedyne państwo socjalistyczne w tym podkomitecie reprezentowane jest Polska. Przedstawicielem PRL jest ambasador stałego przedstawicielstwa Polski przy ONZ, **Eugeniusz Wyner**.

Poza dyskusją nad ewentualną rewizją niektórych postanowień Karty NZ, głównym zadaniem powołanego ciała będzie przeanalizowanie kwestii właściwej reprezentacji poszczególnych grup regionalnych w radach i komisjach ONZ.

Rząd PRL deklaruje gotowość natychmiastowego przystąpienia do układu moskiewskiego

Oświadczenie Ministerstwa Spr. Zagr. PRL

W dniu wczorajszym, 2 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL opublikowało następujące oświadczenie:

„Rząd PRL powitał z głębokim zadowoleniem fakt zawarcia porozumienia między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią w sprawie zakazu doświadczeń eksplozji jądrowych w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

Rząd PRL deklaruje swą gotowość natychmiastowego przystąpienia do tego układu.

Wszyscy ludzie świadomi odpowiedzialności rządów, państw i narodów za zachowanie i utrwalenie pokoju przylepi porożumienie w

sprawie tego układu z uznaniem i nadzieją. Rząd PRL uważa również, że uczyniono istotny krok na drodze do nowych porozumień w interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Rząd polski jest zdania, że zawarcie paktu o nieagresji między Układem Warszawskim i Paktem Atlantyckim, podobnie jak realizacja propozycji szeregu kroków częściowych, które wysunął premier rządu ZSRR w dniu 19 lipca, przyczyniłoby się do umocnienia zaufania między państwami i złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Porozumienie w sprawie zakazu doświadczeń eksplozji jądrowych powinno również ułatwić wszczęcie rozmów w sprawie polskiego planu utworzenia strefy bezaatomowej w Europie środkowej. Wprowadzenie w życie propozycji polskiej stanowiłoby istotny wkład do nie rozprzestrzeniania broni jądrowej, do zahamowania wyścigu zbrojeń w Europie środkowej i zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu konfliktu w tym tak ważnym dla losów pokoju regionie.

Rząd PRL żywi nadzieję, że zawarcie układu o zaprzestaniu prób jądrowych stworzy dogodniejszy klimat dla rokowań w celu zaprzestania wszelkich prób nuklearnych, wyeliminowania wszelkiej broni masowej zagłady, osiągnięcia głównego celu nurtującego ludzkość w dobie współczesnej — to jest pełnej likwidacji niszczycielskiej broni jądrowej i zawarcia układu o całkowitym i powszechnym rozbrojeniu”.



Fot. Hartwia

Studenci bułgarscy w białostockiej Akademii Medycznej

Od 24 lipca przebywa w Białymstoku grupa studentów bułgarskich, która zapoznaje się z pracą miejscowych placówek służby zdrowia. Studenci bułgarscy przyjmowani są wszędzie bardzo serdecznie. Na zakończenie swego pobytu zwiedzą oni Augustów i Białowieżę. Kierownikiem grupy studentów z Bułgarii jest dr Waselin Oreszko.

NA ZDJĘCIU: grupa studentów z Bułgarii przed wejściem do Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Fot. A. PAWŁOWSKI



ŻOŁNIERSKI CZYN z okazji

Roku Ziemi Białostockiej i XX-lecia Wojska Polskiego

Na trwałe zapewne zapisze się do kroniki budowy linii kolejowej Sokółka — Kamienna Nowa, żołnierski czyn podjęty przez słuchaczy Szkoły Samochodowej WOP, z okazji Roku Ziemi Białostockiej i 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Przed kilkoma dniami powrócili słuchacze Szkoły Samochodowej WOP, którzy w kolejnym drugim turnusie pracowali przy budowie odcinka kolejowego na trasie Sidra — Kamienna Nowa.

Ogromny wkład pracy wniesiony przez żołnierzy został bardzo wysoko ocenio-

ny przez kierownictwo budowy. Większość żołnierzy i pododdziałów uczestniczących w pracy społecznej, wykonywała swe zadania w około 200 proc.

W czasie kolejnego, drugiego turnusu pracy społecznej, przy budowie nowej linii kolejowej, wyróżniły się szczególnie pododdziały oficerów i podoficerów: **Władysław Rogowski, Zdzisław Socha, Jana Kowalskiego, Romana Karolkiewicza, Mikołaja Okocuzka, Aleksandra Mierzwińskiego, Henryka Deglana i Henryka Rapalewskiego.**

Obecnie słuchacze Szkoły Samochodowej WOP podjęli nowy czyn społeczny, a mianowicie pospieszą z pomocą przy sprzecz zbroń w państwowych gospodarstwach rolnych w powiatach ełckim i oleckim, gdzie pracować będą do 10 sierpnia br. (h)

Ełk-152 ton

Wzrasta tempo dostaw zboża

Sprawnie przebiegają żniwa i omłoty w powiecie ełckim. Dzięki temu wiele gospodarstw państwowych i indywidualnych mogło dostarczyć przedterminowo zboże dla państwa.

Zbiórówą dostawę ziarna zorganizowali mieszkańcy wsi Orzechowo. 11 rolników przywiezło do punktu skupu w Starych Juchach 16.749 kg zboża. Dzięki zbiorowej dostawie 8 gospodarzy wykonano w 100 proc. swoje roczne plany, m. in. **Józef Wiśniewski** dostarczył 2.853 kg ziarna, **Edward Ordowski** — 2.120, **Władysław Kosian** — 1.924, a **Kazimierz Galicki** — 1.989 kg.

Gospodarstwa państwowe w powiecie ełckim dostarczyły państwu 111 ton ziarna. Przetwarzają PGR-y: **Chełchy** (36,7 tony) i **Rynki** (15 ton). (fr)

Malta uzyska niepodległość w maju 1964 r.

LONDYN (PAP) — Brytyjski minister do spraw kolonii i krajów Commonwealthu, **Duncan**, oświadczył w Izbie Gmin, że Malta uzyska niepodległość najpóźniej w dniu 31 maja 1964 r.

Tajemnicze zjawisko

LONDYN (PAP) — Już drugą noc z rzędu tłumy ludzi obserwowały na niebie tajemniczy świecący trójkąt, który pojawił się nad południowo-wschodnią Anglią. Przedstawiciel ministerstwa lotnictwa oświadczył iż nie może podać przyczyn tego zjawiska.

POGODA

SOBOTA — zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna 30 stop. C. Wiatry słabe wschodnie i południowo-wschodnie.

NIEDZIELA — bez większych zmian.

W Muzeum trwa przygotowania do otwarcia wystawy ceramiki i plecionkarstwa. Wystawa ta otwarta zostanie 10 bm. i stanie się przeglądem w Roku Ziemi Białostockiej naszej twórczości ludowej. (k)

W Muzeum trwa przygotowania do otwarcia wystawy ceramiki i plecionkarstwa. Wystawa ta otwarta zostanie 10 bm. i stanie się przeglądem w Roku Ziemi Białostockiej naszej twórczości ludowej. (k)

Poradnik czarnoksięski

SENNIK PODLASKI EGIPSKIEMU RÓWNY, ALBO I OD NIEGO ZACNIEJSZY

Wszystkim osobom parającym się wróżbami ze snów wynikłymi, to się wiadomym czyni, iż ten sam sen w różnych porach roku wysniony co innego oznaczać może, a co za tym idzie, każdy kto by chciał sny tłumaczyć musi się pierwej z astrologią i gwiazd, słońca, planet i księżyca ruchami poznać. A oto jak odmienne może być znaczenie jednego snu.

Placząc smutek, melancholię, frasunek, tragedię, wszelką żalność sni:

Gdy księżyc jest w Baranie kłótnie, poswary albo zwady oznacza, a w szczególności z twoim szefem (co i znak zodiakalny wyraźnie pokazuje) a to się ma rozumieć: z kierownikiem, dyrektorem, prezesem czy jak go tam inaczej zowią.

Ten sam sen, gdy księżyc jest w Byku, ostrzeżenie przed przyjaźniem, z którego stron coś cię niemilego czeka, a niepewnej prośba o większą pożyczkę, o wypózyczenie mieszkania na czas twego pobytu, na wczasach etc.

Toż samo, ale gdy księżyc w Bliźniętach oznacza radość i nadzieję, co masz tłumaczyć tak, iż kwaternik rozpatrzy twoje podanie po dwu latach leżenia tegoż w szafie i odnowie ci, że za lat osiem już mieć możesz nadzieję na otrzymanie kawalerki dla czterech osób z psem.

Tenże sen w Raku — choroba murwana, ale niezbyt ciężka. Najpewniej czeka cię przepicie i „kac” po takowym; a to na zasadzie przeciwności. Rak bowiem jest stworzeniem wodnym, „kac” zaś ergo kot wody się boi.

Tenże sen, gdy księżyc jest we Lwie honor cię spotka. Kto wie, może przy sprzyjających innych prognozach może to znaczyć nawet, że cię sam szef na reprezentacyjną kieliszek kieliszka zaprosi. Nie wpadaj wszak w dumę i sam nieprzymuszany natychmiast flaszkę Martella stawiaj. To popłaca!

Ten sam sen, gdy księżyc w Niedźwiadku — czeka cię sprzeczka a czasem ukontentowanie. Możesz to i tak rozumieć, iż się pierwej z dyrektora o awans posprzeczasz, a później ukontentowanym będziesz, że cię w ogóle z pracy nie wywali.

Tenże sen, gdy księżyc w Strzelcu — bojaźń oznacza. Ani chyb ieno się w brydża zagrasz do późnej nocy i w obawie przed piękniejszą połową swego małżeństwa w samych jeno skarpetkach po schodach wchodzić będziesz. U kwaterów — znak niezawodny przyjaźnia na świat następcy tronu.

To samo śnić, gdy księżyc w Wodniku — śmierć wielmożnego oznacza. Szykuj „kopernika” na składkę, bo wieniec „na mur” trzeba kupować, wyraża się dobrze o zastępcy swego szefa, bo ani chyb ieno zostanie teraz wielmożny.

Tenże sen, gdy księżyc w Rybach, oznacza przyjęcie poselstwa lub nowego nieprzyjaciela. Na zwykły rozum ma się to tak wykladać, iż przyjdzie twój kolega z prośbą o złożenie autografu na wekslu, albo i też przyjmą do twojego działu nowego pracownika z wyższym wykształceniem, bliższego kuzyna szefa lub żony szefa i ten cię wcześniej czy później wysadzi ze stołka. Rób wszystko, co w twojej mocy, aby wysadzić wcześniej jego.

Iklaib danz Draszys
Mag Przysięgły



TAKI oto ziemniak o niecodziennych kształtach znalazła p. Maria Dziełko. Szkoda, że nie mamy w naszym województwie muzeum osobliwości, w którym można by zbierać tego rodzaju dziw natury.

Fot. Z. K.

Wół w roli wróżki

W wielu krajach zachowywał się dawne wróżby, które rzekomo mogą zawczasu odsłonić tajemnice czy dany rok będzie urodzajny czy też nie. W Syjamie wróżby te mają charakter jakiejś publicznej uroczystości. W oznaczonym przez astrologów dniu przed pałacem królewskim w Bangoku zbierają się tłumy ludzi. Król nie bierze sam udziału we wróżbach, na swoje miejsce deleguje jednego z urzędników, który w imieniu „Pana Urodzaju” przewodniczy ceremonii. Na wstępie „Pan Urodzaju” wybiera jeden z trzech kawałków materiału. Długi kawałek oznacza suszę, średni — normalny stan opadów, a krótki mokre lato. Następnie zebrał formułę pochód, który podąża za młotem. Na czele idą bramin, za nimi z świętymi wół ciągnący pościelone białe, dalej mistrz ceremonii, cztery najładniejsze dziewczyny w roli wyświeconych, trębacz i tłumy ludzi. Po przybyciu na pole, wół zwraca kilka skib ziemi, a „wysłanki nieba” sięja rzę. Po skończonej pracy kapłani ustawiają przed wołami siedem tac, na których znajdują się: ryż, fasola, kukurydza, trawa, sezam, wino ryżowe i woda. Czego najpierw dotknie wół, tego nie zabraknie w ciągu roku. Sprytni bramin potrafią wybrnąć z każdej sytuacji. Bawa że „Pan Urodzaju” wybierze

Ależ ja żyję!

Gdy dzieci nauczycielki z Belgradu. Stojanki Illic podrosły, matka postanowiła wrócić do pracy. Złożyła wszystkie potrzebne w takim wypadku dokumenty, z wyjątkiem metryki urodzenia i przystąpiła do roboty. Po kilku tygodniach nadeszło świadectwo urodzenia z drobnym dopiskiem: „zmarła w 1932 roku”. Wydział oświaty zadecydował, że nie można zatrudniać „martwych dusz” i zawiesił nauczycielkę w czynnościach do czasu, gdy urodziny. Żyła. Pani Stojanka zaczęła bombardować listami urząd stanu cywilnego, ale za każdym razem otrzymywała odpowiedź: „wzwyż wymieniona nie żyje od 1932 roku, i kropka”. Zdenerwowana tym, osobiście pojechała do rodzinnego miasteczka, gdzie zrobiła piekielna awantura, aby przekonać biurokratów, że jeszcze nie umarła. Przeraził urzędnicy od rekł wydalili jej metrykę, tym razem bez adnotacji o zgonie (wp)

Augustów nad... Wigrami

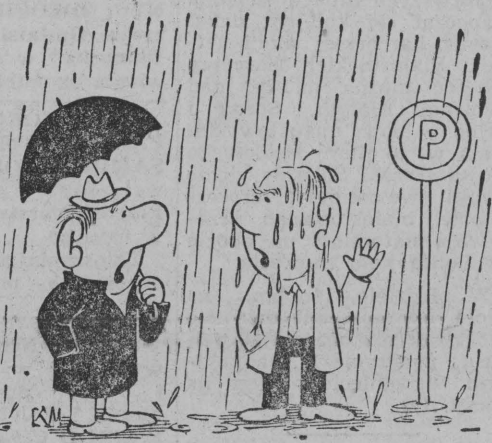
Piosenka ma tytuł „Augustowskie noce”, nareszcie więc doczekaliśmy się po-

pularyzacji naszej powszechnie znanej miejscowości turystycznej - wypoczynkowej w melodii. Oby piosenka ta stała się przebojem śpiewanym także i w Augustowie. Zyczymy jej tego tym szczerzej, że nie wiemy, kto jest jej autorem, albowiem zapowiadający ją w niezłaznej, 307 rewii piosenek (godz. 19.32) Lucjan Kydryński z właściwym udziękowaniem nie wyraża nie wymawiając nazwiska kompozytora autora tekstu. Z piosenki dowiedzieliśmy się nie tylko, że augustowskie noce przepojone są mgłami, ale i to, iż jakaś nieznana nam bliżej pani ma sobie do brzo zapamiętać wszelkie zalecenia nad Wigrami. Doprawdy, mglista i długa musiata być noc, jeśli spowodowała aż takie zamieszanie w geografii. I co na to suwalczanie? Czy nie zechca w związku z tym zmienić tytułu piosenki na „Suwalskie noce”?

Wolałby przegrać

Do p. Kennetha, adwokata z Tel-Awivu, przybył pewien obywatel prosić o pomoc i pomoc w sprawie. Biedak, nie mogąc uzyskać zwrotu pożyczonych pieniędzy, zaczął każdej nocy dzwonić do dłużnika, przypominając o pożyczce. Zamiast pieniędzy otrzymał wezwanie do sądu za naruszenie spokoju, a także przewiezienia sa w Izraelu surowo karane. Po rozpatrzeniu całej historii adwokat zapewnił, że sprawa wygra. I tak też się stało. Elkwentny prawnik udowodnił, że naruszenie spokoju nie odnosi się do czynnego mieszkającego w tym miejscu. Trzy dni później ktoś zadzwonił do Kennetha: „Czy pan jest tym, który wygrał telefoniczny proces?” Po otrzymaniu twierdzenia, adwokat odpowiedział, że osobiście zażądał się i odczytał słuchawkę. Od tej pory prawnik nie może znaleźć ani chwili spokoju. Przez całą noc przesłuchiwał go telefon. Cenne dzwonki. (wp)

Erka



— ALE LEJE, CO?
— NIECH PAN NIE MÓWI GŁUPSTW, WYRAZNIE SŁYSZAŁEM PRZEZ RADIO, ŻE JEST PIĘKNA, SŁONECZNA POGODA!



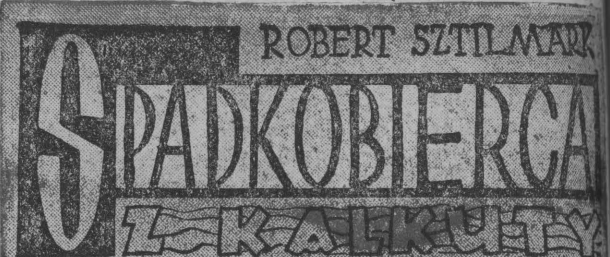
Rys. K. Kozłowski

Kulisy historii

Tajemnicze i pełne zagadek są dzieje Polski, szczególnie te najdawniejsze. A już całkiem się gmatwają, gdy zajmujemy się nimi „fachowcem”. Tak jak to się na przykład przydarzyło autorowi notatki zatytułowanej „Pierwszy znak drogowy w Polsce” zamieszczonej w „Kulisach” nr 336 z dnia 28.VII. br.

Ustawił go, (ten znak) „Piotr Dunin uczestnik wyprawy Bolesława Chrobrego” w roku... 1151. Nie wiem, czy Piotr Dunin żył w roku 1151, jeśli tak, musiał być chyba bardzo stary, zważywszy, iż Bolesław Chrobry, w którego wyprawach miał rzekomo fundator znaku drogowego uczestniczyć, zmarł w roku 1025. Najskromniej licząc w 1151 roku Piotr Dunin musiałby być zatem liczyć około 170 lat. Ładny wiek!

I pomyśleć, że nigdy byśmy się o tym Matuzale „olskim” nie dowiedzieli, gdyby nie postawił stupa i gdyby nie „Kulisy”. (Erka)



Maggerson z niedowierzaniem patrzył na dziwnego podróżnika. Jego prawe oko iskrzyło się wesołością, lewe zachowywało martwy spokój... W jakim celu ten człowiek podąża do Błękitnej Doliny? Skąd się tu wziął? — Na jakim okręcie przybył pan do Ameryki, mister Chamber? I w którym porcie wstąpił pan na amerykańską ziemię? — W Filadelfii, a przypłynąłem na brygu „Afrykaner”. — Tak, rzeczywiście z Kapsztadu, z tym, że wstąpił mi po drodze do Zatoki Gwinejskiej, w ujście Zaire. — A ten młody Włoch nazywa się Caracciola, prawda? — patrząc prosto w oczy rozmówcy spytał Maggerson, Bernardito chwycił starego za ramię. — Słyszał pan o tym łotrze? Na Boga, zaklinam pana, proszę mi powiedzieć, co pana tak pędzi do Błękitnej Doliny? — Obowiązek obrońcy słabych i oszukanych... Jeśli ten młody człowiek nie jest Caracciola z Kapsztadu, a pan wie: jeśli śpieszy pan na pomoc ludziom w Błękitnej Dolinie, nie będziemy chyba sobie nawzajem przeszkadzać w Błękitnej Dolinie! — Mister Maggerson, Caracciola nie żyje! Zginął z rąk... O transportowcu „Omega” nic mi nie wiadomo. Nie chce wnikać w pańską tajemnicę, ale jedno niech pan wie: jeśli śpieszy pan na pomoc ludziom w Błękitnej Dolinie, nie znajdzie pan wierniejszych sojuszników niż i signor Antonio!... Ale nasz chory się budzi! — Ranny Indianin uniósł się na łoku i poprosił pić. Bernardito sam go napełnił z kubka z brzozy kory. Stary indyjski wojownik obejrzał swój opatunek i zadowolony

ze sztuki leczniczej Bernardito i Anthony'ego niespiesznie wyjął rzeźbioną fajkę, nabił ją tytoniem z kapciucha Bernardito i podał Bystemu Oku.

Kapitan pierwszy pociągnął z fajki i puścił ją daleko w krag. Gdy obeszła wszystkich myśliwych i wróciła do swego właściciela, ten oparł się wygodnie plecami o ściankę kłosa i zaczął opowiadać o wydarzeniach w lesnej krainie...

Z wyjątkiem Indianina kapitan zrozumiał, że przed blisko dwoma miesiącami przeszedł wśród walk dolinę Ohio oddział pospolitego ruszenia z Wirginii, wchodzący w skład armii generała Washingtona. Oddział ten, pod dowództwem podpułkownika George'a Rogera Clarka, zabijał indiańskich wojowników i puszcza z dymem osiedla Indian. Jego przednie strażnice buszują teraz po lasach. Sam Lejący Kamień w ostatnich dniach został postrzelony z zasadki właśnie przez żołnierzy Clarka. Doszedłszy do brzegów Ojca Wód Missisipi, oddział zdobył szturmem królewski fort Massee, niedaleko ujścia Ohio i nagły uderzeniem, sforsowawszy rzekę Wobesh, opanował fort i osiedle Vincennes. Szpice oddziału dotarły do Błękitnej Doliny nad Srebrną Rzeką, lecz zostały odparte przez królewskich żołnierzy. W Vincennes, którego ludność składa się przeważnie z Francuzów, przyjęto Clarka do przyjaźni, a niektórzy mieszkańcy Błękitnej Doliny wręczyli mu wsparcie jego zwiaźdowi. Toteż komendant fortu Błękitnej Doliny trzyma swój garnizon, dragonów w gotowości bojowej i bardzo się obawia swych własnych kolonistów. Jeśli otrzyma posiłki, kolonistom grozi krwawa rzeź. — Jak się nazywa ten komendant? — spytał Bernardito. — Nazywają go kapitanem Burnes — odparł Lejący Kamień.

Bernardito i Maggerson wyszli z szałas. Śnieg srebrzył się w świetle księżyca. Z doliny Ohio dochodził szum wód, dośpady i od czasu do czasu odzywało się ponure wyć wilka. Jeden z Indian Onondaga stał na straży przed szałasem.

— Czy wszystko w porządku? — spytał go Bernardito. — Nie, nie wszystko. Niedaleko stąd idą jacyś ludzie. Trzeba zgasić ognisko. — Tak, ktoś spłoszył stado, on za tamtym wzgórzem.

Masz słusność Raczy Jeleniu, Maggerson, trzeba się przygotować do spotkania.

Szybko zgaszono ogień. Ubrojeni ludzie ukryli się w krzakach, w szalasie pozostał tylko ranny Indianin Seneca. W pełnej napięcia ciszy czujne ucho Raczego Jelenia pochwyliło jakiś szelest... Dwa cienie mignęły na leśnym strumykiem i natychmiast znikły w gęstwinie. — To Indianie — szepnął Raczy Jeleń.

Bernardito zajął do szałas. Lejący Kamień też wstąpił do szałas. Gdzieś niedaleko, zaczekał wiewiórka. Ranny Indianin uniósł się, przyłożył dłoń do ust i odpowiedział takim samym sygnałem.

— To wojownicy Seneca. Może szukają mnie... Przywołaj ich tutaj.

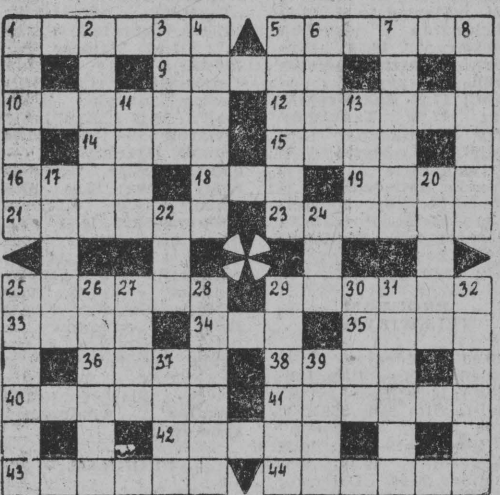
Na umówiony sygnał Lejącego Kamienia z krzaków wyszło dwóch indiańskich wojowników. Stary Indianin porozmawiał z nimi i wymienił Bystemu Oku ich imiona. Jak się okazało, Indianie ci byli z jego plemienia i rzeczywiście szukali w lesie swego rannego brata.

— Czy nie powiedzieli ci, twoi przyjaciele, Lejący Kamieniu, co się teraz dzieje w Błękitnej Dolinie? — spytał Bernardito.

— Z Detroit idzie duży oddział żołnierzy króla angielskiego. Prowadzi ich sam gubernator. Oddział zatrzymał się na odpocznik w forcie Miami, a teraz schodzi w dolinę rzeki Wobesh, do Vincennes. Z gubernatorem idą dwustu żołnierzy angielskich, a przed nimi i za nimi Indianie Shawnee. Jest ich nie mniej niż czterech pięć setek. Oddział ten ma odbić fort Vincennes i wesprzeć angielskiego kapłana w Błękitnej Dolinie. I jeżeli ty, Bystem Oko, chcesz zastać przy życiu swoich przyjaciół w Błękitnej Dolinie, to śpiesz się. Żołnierze są o trzy dni marszu od Vincennes, a wojownicy Shawnee może już podchodzą do Doliny!

— Anthony i mister Maggerson, nie wolno tracić ani chwili.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Krzyżówka

POZIOMO: 1) według dogmatu tylko on jest nieomylny, 5) pieniądze stawiane do puli, 9) gmach, gdzie odbywają się przedstawienia sceniczne, 10) konkurent musztardy, 12) dwukolorowy pojazd, używany w krajach Dalekiego Wschodu, 14) zwierzę futerkowe, 15) zepsute fajko, 16) część wysięgu kolarskiego, 18) inaczaj artrytyzm, 19) utwór M. Konopnickiej, 21) kolektanka sofy, 23) trzask, 25) rodzaj lakieru, 29) bezruch, ospałość, 33) pek zboża lub smuga światła, 34) mitologiczna matka bogów, 35) owoc kolokazji, 36) miasto powiatowe w woj. olsztyńskim, 38) stowarzyszenie osób o wspólnych zainteresowaniach, 40) ściennisko, 41) pomocnik proboszcza, 42) wyciąg z roślin leczniczych, 43) litera, 44) największa pustynia na ziemi.

PIONOWO: 1) wyrób cukierkowy albo kwiat w powłokach, 2) plot, 3) składnik gazu świetlnego, 4) skropowanie, nieśmiałość, 5) ze straszaka jest niegroźny, 6) sposób postępowania, 7) dziwny postępek, 8) może być fotograficzny, 11) mp., „nic” (do jedzenia), 13) kierunek posuwania się statku, 17) upoważnia do kupna niektórych motocykli, 20) synonim siekiery, 22) kolor jasnoczerwony, 24) marka rodzimych skuterów, 25) ryba z rodziny lososiowatych, 26) coś z przyborów szewskich, 27) charakterystyka, 28) lokatorzy chlewa, 29) zaczyn, ferment, 30) odgłos uderzenia, 31) sproszkowany tytoń, 32) powszechnie stosowany środek dezynfekcyjny, 37) sus, 39) instrument muzyczny — symbol natchnienia poetyckiego.

Sposób na złe psy

Do ludzi najbardziej narażonych na niebezpieczeństwa są w USA... listonosze. Jak wykazała statystyka, w ubiegłym roku ponad 7 tys. doręczycieli zostało pogryzionych przez złe psy. Wyniki stały straty (podarte ubrania, koszt leczenia, zastępstwa) wyniosły milion dolarów. Nic więc dziwnego, że Ministerstwo Poczty zaczęło intensywnie poszukiwać sposobu ochrony swych pracowników. Ktoś wpadł na bardzo prosty sposób i od niedawna listonosze kilku wielkich miast udają się w teren ubrojeni w specjalne pistolety nabite ładunkami, zawierającymi naturalny pieprz. Przestrzała pieprz rozpływa się na odległość 4 m i najdłuższy pies oślepieniony gryzaczem w oczy proskiem, ucieka z podwinętym ogonem. Działanie pieprzu trwa około 15 minut, ale wtedy listonosz jest już daleko. (wp)

madsyłać na kartach pocztowych w terminie tygodniowym. Przypominamy, że oprócz 5 książek przyznajemy, za najładniejszą widokówkę, nagrodę dodatkową. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 171 nagrodę otrzymują: Józef Subieta, Górany pow. Sokółka; Waldemar Kopla, Jezioro pow. Augustów; Szkoła Podstawowa w Niedźwiadku, pow. Grajewo; Paweł Smolski, Hajnówka; Natalia Bielowska, Białystok; Wiatrakowa 11; oraz nagrodę specjalną za najoryginalniejszą pocztówkę Henryk Zebrowski, Szumowo pow. Zambrow. Wszystkie nagrody wysyłamy pocztą.

HALLS

Rozwiązania należy